

Barbara Pazur

Maluch w Operze

Zofia Wolniakowska-Majewska, *Maluch w Operze*, wyd. Opera na Zamku, Szczecin 2009, s. 62.

Książka *Maluch w Operze* powstała w ramach projektu o tym samym tytule, realizowanego przez zespół operowy Opery na Zamku w Szczecinie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na projekt składają się warsztaty i koncerty dla kobiet w ciąży oraz mam z dziećmi do lat 3. W czasie spotkań prezentowane są różne mechanizmy rządzące kierowaniem rozwoju umiejętności muzycznych dzieci oraz pokazywane są przykłady zabaw i ćwiczeń muzycznych, dzięki którym rodzice mogą inspirować muzycznie swoje dzieci. Jednocześnie twórcy projektu mają nadzieję, że uczestnicy warsztatów i koncertów staną się stałą publicznością Opery.

Publikacja *Maluch w Operze* jest próbą przybliżenia rodzicom problematyki rozwoju muzycznego dziecka od okresu prenatalnego do wieku przedszkolnego.

W pierwszym rozdziale skrótowo omówiono założenia teorii uczenia się muzyki Edwina E. Gordona w zakresie audiacji wstępnej, czyli proces „dojrzewania” myślenia muzycznego, uczenia się słyszenia i rozumienia muzyki.

Drugi rozdział to przedstawienie w zarysie sylwetki Edwina E. Gordona jako badacza rozwoju muzycznego dzieci, autora licznych

publikacji, twórcy koncepcji od kilkunastu lat cieszącej się uznaniem w wielu krajach.

Trzeci rozdział, zatytułowany *Język i muzyka*, zawiera próbę porównania kolejnych etapów rozwoju języka (mowy) aż do rozwinięcia się języka muzycznego, a także ukazuje korzyści wynikające z dbania o wszechstronny rozwój dziecka, intelektualny, fizyczny i duchowy.

Następne rozdziały to analiza rozwoju dziecka w poszczególnych etapach życia (okres prenatalny, pierwsze półrocze, drugie półrocze, drugi rok, trzeci rok oraz okres przedszkolny) i konkretne propozycje zabaw i ćwiczeń, jakie w tych okresach można wprowadzać. I tak w okresie prenatalnym będzie to połączenie masażu brzucha przyszłej mamy ze słuchaniem różnego rodzaju muzyki i jednocześnie stymulowanie bodźcami świetlnymi, a także śpiewanie ulubionych piosenek, w tym takich, które będą kołysały dziecko do snu. Zaproponowano również wykaz utworów instrumentalnych, jakich słuchać powinna przyszła mama i jej dziecko.

Książka *Maluch w Operze* zawiera wiele propozycji zachowań, zabaw, piosenek, utworów, które już od pierwszych chwil życia dziecka pozwalają rozpocząć jego edukację

muzyczną, bo „skoro dzieci uczą się w każdej sekundzie życia, trzeba część tego czasu wykorzystać do wzmocnienia rozwoju muzycznego”.

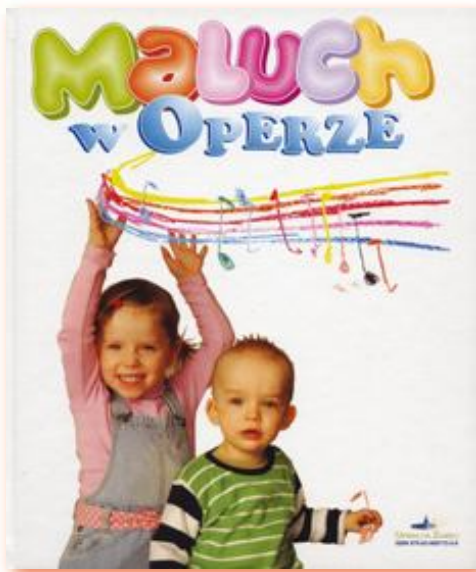
Zakończenie książki to krótki słownik podstawowych pojęć związanych z terminologią muzyczną i z teorią uczenia się muzyki Edwina E. Gordona.

Książka *Maluch w Operze* Zofii Wolniakowskiej-Majewskiej ma starannie opracowaną szatę graficzną, wydana jest bardzo estetycznie, na dobrym papierze, z ciekawymi, kolorowymi ilustracjami – zdjęciami dzieci oraz rysunkami 4-letniej Paulinki. Została napisana bardzo przystępnym językiem. Proponowany w niej repertuar obejmuje znane, popularne piosenki, w trybach durowym i molowym, minusem jest jednak niewielka ilość propozycji melodii w innych skalach. Specjaliści interesujący się bliżej zajęciami umuzykalniającymi wg Gordona mogą czuć w związku z tym znaczący niedosyt treści, choć dla rodziców i osób początkujących w tej tematyce zawartość może okazać się wystarczająca.

Niestety, są też w omawianej pozycji dość istotne błędy. Oprócz usterek technicznych (niezgodność spisu treści z zawartością książ-

ki) pojawiły się drobne nieprawidłowości w terminologii muzycznej podanej i tak bardzo oszczędnie (np. archaiczna odmiana – „mollowa” zamiast współczesnej – „molowa”), a także błędy merytoryczne (np. tłumaczenie pojęć „asymilacja”, „imitacja” prawdopodobnie wg popularnego słownika muzycznego, a nie pozycji *Umuzykalnienie niemowląt i małych dzieci* E.E. Gordona, na którą apowoluje się autorka, a w której nazwy te dotyczą etapów audiacji wstępnej, a nie np. imitacji jako techniki kompozycji). Nie zgodziłabym się też z twierdzeniami podanymi na str. 41: „W teorii uczenia się muzyki posługujemy się terminami takimi jak ósemki i ćwierćnuty. Ćwierćnuty to inaczej puls, który najlepiej ilustrować ruchem całego ciała, a ósemki to ruchy np. nogi lub ręki”. Być może chodziło tu o gordonowskie makrobity i mikrobity, które jednak wcale nie muszą być ćwierćnutami i ósemkami. W opisie przebiegu proponowanych zajęć brakuje też wielu elementów zajęć umuzykalniających wg teorii uczenia się muzyki E.E. Gordona, np. śpiewania motywów melodycznych i rytmicznych, a także zwrócenia uwagi na znaczenie ciszy w rozwoju myślenia muzycznego.

Jako rodzic i pedagog rozumiejący potrzebę wpływania od pierwszych chwil życia dziecka na jego wszechstronny, także muzyczny rozwój, cieszę się, że w *Operze* w Szczecinie prowadzone są zajęcia muzyczne dla małych dzieci i że podjęto próbę opracowania książki, która byłaby pomocą i przewodnikiem dla rodziców. Choć nie da się zaprzeczyć, że – jak napisano we wstępie – „Edwin E. Gordon i jego teoria uczenia się muzyki stała się [...] inspiracją do propozycji zabaw muzycznych z dziećmi”, to trzeba podkreślić, że w omawianej pozycji (do pewnego stopnia przydatnej nauczycielom i rodzicom) teoria ta została potraktowana bardzo powierzchownie i wybiórczo, nie powinniśmy więc postrzegać publikacji jako propozycji zabaw i ćwiczeń opartych na teorii E.E. Gordona.





Adrian Golian, Gimnazjum nr 9 im. cc. majora Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” w Lublinie